

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I BITERACKI.

Z manewrów wojska polskiego Gwałtowna bitwa na ulicach Żnina

LUDNOŚĆ Z OKIEN PRZYGLĄDA SIĘ „WOJNIE“.

Żnin, — Niezmiernie interesującym fragmentem manewrów pomorskich były walki, które rozgorzały w niedzielę na ulicach Żnina.

nów, ale — powitany salwą strzałów karabinów — zawrócił na miejscu i ustąpił drogi wojskom pancernym.

Dwie tankietki czerwonych wtoczyły się wkrótce na rynek i zaczęły pra-

Marszałek Smigły - Rydz na manewrach w Wagrowcu.

Na teren wielkich manewrów armii polskiej przybył marszałek Smigły - Rydz. Na dworcu w Wagrowcu powitali pana marszałka reprezentanci miejscowych władz, społeczeństwa, młodzież wszystkich szkół, oraz tłumy ludności. Powitanie miało charakter niezwykle serdeczny. Na terenie ćwiczeń między dwiema bawia szefowie sztabu Estonii, Finlandii i Łotwy. Z tej racji wszystkie miejscowości przybrane są chorągwiemi o barwach narodowych i barwach państw, z których pochodzą wymienieni szefowie sztabu. Ludność odnosi się entuzjastycznie do wojska, dając na każdym kroku wzajemne przywiązania do armii



Zdjęcie nasze przedstawia marszałka Edwarda Smigłego - Rydza, witającego się z min. spr. wojsk. gen. Kasprzyckim.

biecnie przez „niebieskich“ stanowiło ważny punkt strategiczny dla „czerwonych“, którzy prawdopodobnie dążyli przez zajęcie Żnina do sforsowania drogi, wiodącej ku Kcyni.

Rankiem zagrzęchotały nagle na ulicach Żnina karabiny maszynowe. Zbudzeni ze snu mieszkańcy ujrzeni ze zdumieniem działa na rynku i karabiny maszynowe ustawione u wylotu ulic.

Żołnierze armii niebieskiej obsadzili miasto, broniąc dostępu czerwonym.

Żołnierze armii nieprzyjacielskiej drobnymi grupkami wtargnęli do miasta jednocześnie z kilku stron. Na rynek wpadł szwadron czerwonych ula-

żyć ogniem karabinów maszynowych kryjących się po bramach żołnierzy armii niebieskiej.

Na ulicach miasteczka wywiązała się ząarta „walka“, której z wielkim zainteresowaniem przyglądali się z okien i bram mieszkańcy Żnina. Młodzież szkolna wyległa tłumnie na ulicę, dzieląc swe sympatie między obie walczące strony.

Żnin przechodził kilkakrotnie z rąk do rąk.

W końcu wojskom niebieskim udało się odrzucić przeciwnika i przejść do kontrataku, który odrzucił czerwonych daleko poza granice miasta.

Dziś Żnin znajduje się znowu w niepodzielnym władaniu armii niebieskiej. Walki przeniosły się dalej.

Miesiąc bitwy pod Szanghajem

NIEWIELKIE SUKCESY I DUŻE STRATY JAPONCZYKÓW.

Szanghaj. — Wczoraj jak zaznacza korespondent Reutera, upłynął miesiąc od rozpoczęcia działań wojennych w okolicach Szanghaju. Japończycy usiłowali posunąć się naprzód, wyzyskując przerwy w liniach chińskich pod Jang-Hong. Pozyccie obu wojsk około Szanghaju nie uległy większej zmianie. Połączenie pomiędzy wojskami japońskimi w Wusungu i Jang-Tse-Pu jeszcze nie nastąpiło. Japończykom nigdzie nie udało się przeniknąć od wybrzeża głębiej niż na 5 mil w głąb lądu.

Przedstawiciele japońskich władz wojskowych twierdzą, iż wojska chińskie operujące w Szanghaju i jego okolicach liczą 30 dywizji. Koncentracja sił japońskich jeszcze nie została zakończona.

Chińczycy twierdzą, iż udaremnili ponowne usiłowania Japończyków wysadzenia wojsk na ląd w Putungu.

Szanghaj. — Korespondent Havasa donosi, że po miesiącu działań wojen-

nych ujawniło się, że dowództwo japońskie nie doceniało zdolności oporu wojsk chińskich. Akcja japońska, zorganizo- wana w charakterze „ekspedycji kolonialnej“ przy pomocy kilku okrętów i kilku tysięcy ludzi, omal nie doprowadziła do katastrofy i główne dowództwo japońskie musiało spieszyć wysłać posiłki. Wydaje się jednak, że pierwsza faza bitwy o Szanghaj jest bliska zakończenia. Japończycy zdolali ostatecznie umocnić się na wybrzeżu i zdobyć terytorium o dostatecznej szerokości, aby móc wyladować ciężki materiał wojenny i zorganizować silne pozycje obronne.

ODWRÓT WOJSK CHIŃSKICH.

Tokio. — Według doniesień z Szanghaju, oddziały chińskie rozpoczęły generalny odwrót na wszystkich odcinkach frontu północnego. Jak się zdaje, wojska chińskie wycofują się na drugą linię obronną, długości 20 mil, ciągnącą się od Liuho do Nan-Sing wzdłuż linii

Dziś witamy wojsko!

Częstochowski pułk piechoty — pułkiem zwycięskim

Wczorajszy numer naszego pisma poświęciliśmy powitaniu wojska powracającego z manewrów w dniu dzisiejszym.

Zamieszczając artykuł powitalny i program przyjęcia wojska, podkreśliśmy znaczenie dzisiejszej, radosnej uroczystości i poinformowaliśmy naszych Czytelników o porządku i organizacji manifestacyjnego powitania naszego garnizonu przez społeczeństwo miejscowe.

Obecnie, przypominając jeszcze raz w ostatniej chwili, że uroczystość powitania na Ryнку i przemarsz wojska przez miasto rozpocznie się dziś, we wtorek o godz. 3-ej po poł, pragniemy podzielić się z szerokim ogółem naszych Czytelników jeszcze jedną miłą wiadomością. Oto jak się dowiadujemy, miejscowy pułk piechoty, pułk Dzieci częstochowskich, powraca z ukończonych manewrów, jako pułk zwycięski w dywizji.

Tym radośniej też na ulicach, Częstochowy rozebrzmia na chwilę okrzyki na cześć pułku, dywizji oraz całej Armii Polskiej!

Witamy sercem!

NASZEJ ARMII

TY, NASZA DZIELNA ARMIO NARODOWA,
JAKIŻ NA CZEŚĆ TWĄ PRAGNIEM SPIEWAĆ PEAN?
W PIERSIACH SIĘ UCZUĆ ROZHUCZAŁ OCEAN,
I WIĄŻE STROFY W UWIELBIENIA SŁOWA.

RZENIE KONIKÓW... JUŻ KOJĄ SIĘ SMUTKI,
JUŻ SIĘ ZISZCZAJĄ CUDNE SNY MARZONE...
OCZY DZIEWCZĘCE, OCZY NIEZABUDKI,
Z NIECIERPLIWOCIĄ PATRZA W TAMTĄ STRONĘ...
WRACAJĄ CHŁOPCY RAŻNI I WESELI,
W SERCACH DZIEWCZĘCYCH BUDZI SIĘ WIOSNA,
HUCZY MELODIA PUŁKOWEJ KAPELI —
PŁYNIE PIOSENKA BEZTROSKA, RADOSNA.
FURKOT CHORĄGWI, SŁONKO JASNO ŚWIECI,
KWIATY, AMARANT, BIEL SREBRA SIĘ MIENI,
TOC POWRACAJĄ CZĘSTOCHOWSKIE DZIECI —
NASI ŻOŁNIERZE, W DZIEŃ POLSKIEJ JESIENI.
JUŻ WRACA NASZA ARMIA NARODOWA;
NIE POMNA ZNOJÓW, NIEWYGÓD I TRUDU,
SERCEM JĄ WITA POLSKA CZĘSTOCHOWA.

TYM SPONTANICZNYM POWITANIEM LUDU.
I W TAKT TEJ PROSTEJ ŻOŁNIERSKIEJ PIOSENKI
JUŻ JAKIŚ INNE W NAS WSTĘPIŁO ŻYCIE...
LEPIEJ SŁYSZYMY NASZYCH HASEŁ DZWIĘKI.
LEPIEJ CZUJEMY SERCA SWEGO BICIE.
PEWNIJ SIĘ PATRZYMY POPRZEC ARMIE DZIELNĄ —
GDZIE SIĘ WYŁANIA PROMIENNY BLASK BOŻY.
BUDUJEM POLSKĘ, POLSKĘ NIESMIERTELNĄ,
I ŻŁOTĄ KSIĘGĘ, NOWEJ CHWAŁY TWORZYM!
S. B.

Jakież ci kwiaty...

JAKIŻ CI KWIATY ZŁOŻY SERCE MOJE,
ŻOŁNIERZU, KTÓRY WRACASZ Z ĆWICZEN Z POLA...
ZA TO, ŻEŚ GOTÓW IŚĆ NA KRWAWE BOJE.
ZA TO, ŻE TAKA — ŻOŁNIERZU — TWA DOLA...
CZY TULIPANÓW BĘDĄ GODNE KWIATY —
CZY CIĘ KRÓLEWSKI ZAPACH OLŚNI RÓŻY —
CZY TUBEROZY — JEDWABISTE SZATY —
LUB LAUROWY LIŚĆ CIEBIE ODURZY? —
ANI LAUREM TWE OZDOBIĘ SKRONIE,
ANI CI KWIATÓW NIE RZUCĘ POD NOGI...
LECZ KWIAT CI ODDAM SERCA, — W KTÓRYM PŁONIE —
MIŁOŚĆ SIOSTRY-POLKI — ŻOŁNIERZYKU DROGI... A. M.

kolejowej Szanghaj — Nankin.

Szanghaj. — Wojska chińskie koncentrują się obecnie w Klang-Wan, aby przeciwstawić się spodziewanemu naporowi japońskiemu od strony An-Czong i Jang-Tse-Pu. Wśród wojsk japońskich w rejonie Pan - Szan szerzy się epidemia cholery. Dotychczas zarejestrowano jakoby zgórą 200 wypadków.

ZNISZCZENIE 5 UNIwersYTETÓW.

Genewa. — Centralny uniwersytet chiński w Nankinie oraz inne uniwersytety chińskie wystosowały do Ligi Narodów telegram, w którym donoszą, że wskutek japońskiego bombardowania zniszczonych zostało w Chinach 5 uniwersytetów.

Najazd japoński na Hong-Kong

London. — Z Hong-Kongu donoszą, że po gwałtownym bombardowaniu for-

tyfikacji chińskich przez japońskie okręty wojenne i samoloty, Japończycy poczęli w zatoce Bias wysadzać na ląd wielkie transporty wojskowe. Podjęcie walk w okolicy Hong-Kongu, wywołane wśród ludności miasta wielkie zaniepokojenie. Jak słychać, w zatoce Bias znajduje się kilkanaście japońskich okrętów wojennych i transportowców. Brytyjskie władze morskie nie są w stanie potwierdzić wiadomości o ladowaniu wojsk japońskich, są jednakże zdania, że jest to bardzo prawdopodobne, gdyż Japończycy dążą do zajęcia chińskiego odcinka linii kolejowej Kanton-Kaulun, celem przerwania komunikacji z Chinami środkowymi, aby uniemożliwić zaopatrywanie armii centralnej od strony południowej. Brytyjski kontrolropodowiec „Thracian“ udał się do Swatau w celu ewakuowania kobiet brytyjskich.

TELEGRAMY

MASARYK UMIERAJĄCY.

Praga. — Stan zdrowia b. prezydenta Masaryka uległ dalszemu pogorszeniu. Nad ranem pacjent stracił świadomość, a równocześnie zaznaczył się znaczny wzrost temperatury. Przy łóżu chorego czuwał całą noc prezydent Benesz i premier Hodža.

Praga. — Stan zdrowia prezydenta Masaryka pozostaje nadal krytyczny — choć w biuletynie lekarskim mówi się o lekkiej poprawie.

Otwarcie Zgromadzenia Ligi Nar.

Obradom przewodniczy premier hiszpański.

Genewa. — Wczoraj przed południem dokonano otwarcia 18-tej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Otwarcia sesji dokonał urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów, premier rządu hiszpańskiego, Negrin. który wygłosił przed mówieniem poświęcone ogólnej sytuacji politycznej. Charakterystyczne, że Negrin w przemówieniu swym zupełnie nie poruszył kwestii hiszpańskiej. Wybór prezydenta Zgromadzenia Ligi Narodów dokonany zostanie na posiedzeniu popołudniowym.

KS. ALBA REPRÉZENTUJE GEN. FRANCO.

Genewa. — Książę Alba przybył wczoraj wieczorem do Genewy jako nieoficjalny przedstawiciel gen. Franco. KS. WINDSORU WRACAJĄ DO ROT-SCHILD.

Wiedeń. — Wbrew pierwotnym zamierzeniom pozostanie dłuższy czas na Węgrzech, księstwo Windsoru już 16 b. m. przybyć mają do Anglii na zamek Ent zesch w gościnnie do barona Rotschilda. Obecnie bawią oni na polowaniu na zamku Borsodivanka.

TURCJA PRZYSTĄPIŁA DO UKŁADU W NYON.

Stambul. — Z Ankarą donoszą, że ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do wszystkich uczestników konferencji w Nyon zawiadomienie, iż Turcja zastosowała już postanowienia konwencji, zawartej na konferencji w Nyon przeciw akcji pirackiej na Morzu Śródziemnym. Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych do podpisania układu w Nyon.

Ządanie kolonii

Norymberga. — Hitler odbył rozmowę z przedstawicielami prasy zagranicznej, w której poruszył kilka ważnych zagadnień polityki międzynarodowej.

Niemcy dzisiejsze zajęte są pracą, która zajmuje wszystkie żywe siły narodu. Gdyby świat wiedział, ile pracy Niemcy mają przed sobą, to napewno uspokoiłby się. W ciągu następnych 30 — 60 lat kanclerz przewiduje budowę 40 tys. km. autostrad, poszerzenie istniejącej sieci dróg od 9 do 12 m., wielka rozbudowa Berlina i mnóstwo innych projektów, których wykonanie wymaga wewnętrznego i zewnętrznego spokoju.

Hitler wspominał następnie o przeludnieniu Niemiec. Choć w Niemczech nie ma głodu, to jednak skutkiem przyrostu ludności dla 6 — 7 milionów mieszkańców brakuje żywności. Ten niedobór żywności powinny wyrównać produkty i surowce kolonialne. Hitler z naciskiem ponowił żądanie Niemiec w sprawie kolonii, oświadczając, że zagnadanie to ma znaczenie nie tylko gospodarcze, ale także moralne; kwestia kolonii jest dla Niemiec kwestią honoru, tak jak była kwestią honoru sprawa równouprawnienia w zbrojeniach.

Położenie na frontach hiszpańskich

Salamanka. — Komunikat urzędowy głównej kwatery powstającej stwierdza, że na froncie Leonu wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Kilka batalionów nieprzejścijskich uległo rozbiciu.

Na froncie aragońskim odparto ataki przeciwnika na pozycje w okolicach Val descalera i Buena.

Walenca. — Według komunikatu min. obrony narodowej, na froncie północnym ataki przeciwnika na odcinku Mazuco zostały odparte.

Na odcinku frontu na zachód od Leonu oddziały powstańcze zajęły wzgórze Castro, Vega de Gorbón i Cubillas.

MUSSOLINI NIE PISAL DO CHAMBERLAINA.

Rzym. — Min. spraw zagranicz-



nych wyjaśnia urzędowo, że od czasu ostatniego orędzia Mussoliniego z sierpnia b. r. żaden inny list szefa rządu włoskiego nie został sklerowany do premiera brytyjskiego, ani też innej osobistości politycznej Anglii. — Wszelkie pogłoski, jakoby premier Chamberlain otrzymał miał wczoraj nowy list Mussoliniego, pozbawione są więc wszelkich podstaw.

„Dzień armii“ w Norymberdze.

Norymberga. — Ostatni dzień uroczystości partyjnych w Norymberdze poświęcony był armii niemieckiej, której kilka oddziałów zademonstrowało na rozległym polu manewry, obejmujące szarżę kawalerii, atak bombowy z powietrza i obronę przeciwlotniczą. Manewrom, w których wzięły udział oddziały zmotoryzowane, 170 samochodów pancernych, liczne czołgi i t. p., przypatrywali się najwyżsi dostojnicy państwa z kanclerzem i marszałkiem Blombergiem na czele.

Z cyfr statystycznych związanych z kongresem partyjnym zasługuje na uwagę, że do Norymbergi przybyło w ubiegłym tygodniu 1.500 nadszyczących pociągów, które przywoziły zgórą milion uczestników kongresu. Norymberga licząca 500 tysięcy miesz-

DZIŚ W KINIE „LUNA”

Inauguracja sezonu jesiennego najpiękniejszym filmem jaki zna kinematografia p. t.

Wielka miłość Beethovena

reżyserii genialnego A. Gance'a.

W roli gł. najgłośniejszy współczesny aktor dramatyczny HARRY BAUR.

Ilustracja muzyczna na tle motywów wszystkich symfonii Beethovena w wykonaniu orkiestry Konserwatorium Paryskiego pod dyktando Filipa Gauberta.

Początek o godzinie 5,30.

Ceny normalne.

KINO „LUNA”

Dziś i dni następnych PORANKI z arcywesołej komedii polskiej p. t.

KSIĄŻĄTKO

Ceny miejsc pół sali 54 i 80 gr. Początek codziennie o g. 3,30 w sobotę i niedzielę o 12,30

kańców, przedstawiała niezwykle rojny i gwarny obraz.

30.000 ZABITYCH CHIŃCZYKÓW I 20.000 RANNYCH.

Tokio. — Według japońskich rzeczoznawców wojсковych straty chińskie w Szanghaju od chwili rozpoczęcia się działań wojennych, wynoszą 30 tys. zabitych i 20 tys. rannych.

Bomby w Paryżu

WŁADZE OSKARŻAJĄ CUDZOZIEMCÓW O DOKONANIE ZAMACHU.

Paryż. — Zbrodnicze zamachy bombowe w Paryżu wywołały w całym kraju niebywałe oburzenie. Zarówno prasa francuska, jak sfery rządowe wyrażają obecnie pogląd, że są one dziełem terrorystów cudzoziemskich, lub agentów politycznych, których nasłano do Francji, celem sprowokowania zamieszek wewnętrznych.

Premier Chautemps, który zwrócił się do narodu francuskiego z gorącym apelem zachowania spokoju i zimnej krwi oświadczył, że wszyscy Francuzi, bez względu czy znajdują się na prawicy, czy na lewicy, muszą się zjednoczyć w obliczu ponurego niebezpieczeństwa, jakiego zawisło nad Francją. Rząd francuski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby unieszkodliwić nieuczciwych na terytorium Francji. Chautemps oświadczył dalej, że chwila tak poważna, jak obecna, wymaga nie tylko solidarności, ale również powstrzymania się od wszelkich aktów samowoli i demagogii, jeśli nie ma się stracić wiary w przyszłość Francji.

Minister spraw wewnętrznych, Dormoy, wyraził pogląd, że zamachy bombowe nie są dziełem Francuzów. Wniosek swój opiera on na zeznaniu rzeczoznawcy Klinga, który stwierdził, że wiedeńskiego prawdopodobieństwa maszyn pirotechnicznych sporządzone zostały poza granicami Francji. Materiał użyty do bomb jest we Francji bardzo rzadki. — Używają go jednak niektórzy sąsiedzi Francji, przede wszystkim zaś Niemcy i Włosi. O zagranicznym pochodzeniu maszyn pirotechnicznych świadczy również ich konstrukcja, wskazująca na to, iż zostały one sporządzone nie w laboratorium prywatnym, lecz w dobrze urządzonej fabryce amunicji.

14 maszyn pirotechnicznych unieszkodliwiono w ostatnich dniach w Paryżu.

Paryż. — Potworny wybuch dwóch potężnych maszyn pirotechnicznych, który zniszczył siedzibę związku przemysłowców francuskich i centrale związku metalurgicznego, jest w tej chwili największą sensacją Francji. Rząd dokłada wszelkich starań, aby wykryć sprawców zamachu, który jest już świadectwem niesłychanej anarchii, panującej we Francji.

Obecnie dopiero po wybuchu wyszło na jaw, że policja znalazła w ostatnich dniach w Paryżu 14 maszyn pirotechnicznych, udaremniając zamachy. W obawie wywołania paniki, fakt ten trzymano w ukryciu.

MUSSOLINI PRZYJEJDE 25 B. M. DO NIEMIEC.

Berlin, 12.9. — Po zakończeniu zjazdu partyjnego w Norymberdze, kanclerz Hitler uda się na kilkudniowy pobyt do Obersalzbergu skąd powróci do Berlina. W Berlinie kanclerz pozostanie do 25 b. m., t. j. do dnia przyjazdu Mussoliniego do Monachium, którego przyjmować tam będzie osobiście.

Następnie kanclerz Hitler uda się wraz z Mussolinim na manewry jesienne, by następnie wrócić do Berlina.

PIECIORACZKI ATRAKCJA NOWOJORSKIEJ WYSTAWY ŚWIATOWEJ. Montreal. — Organizatorzy wystawy światowej, która ma się odbyć w No-

wym Jorku w 1939 roku, zaproponowała opiekunom pięcioraczków kanadyjskich sumę 500.000 dolarów za pokazanie dzieci w czasie wystawy.

Dr. Allan Roy Dafoe, opiekun dzieci, propozycji tej na razie nie przyjął. W Opolu nadal szaleje hakata...

Berlin. — Z Opola donoszą: W Bytomiu tajna policja państwowa aresztowała prezesa związku młodzieży polsko-katolickiej na Śl. opolskim W. Gorzałkę. Gorzałka osadzony został w więzieniu policyjnym w Opolu, gdzie znajdują się już poprzednio aresztowani i dotąd nie wypuszczeni młodzi Polacy.

Z Polaków poprzednio aresztowanych w ciągu września zwolniono 5-ju, a według nie potwierdzonych dotąd wiadomości, 8 osób. Wobec tego w więzieniu pozostałoby jeszcze 24-ch aresztowanych. Nie wytoczono dotychczas przeciwko nim żadnego oskarżenia.

Nowe próby germanizowania młodzieży polskiej w Gdańsku.

Gdańsk. — Polacy gdańscy skarżą się na nowe metody germanizacyjne władz gdańskich, stosowane wobec polskiej młodzieży.

Oto gdański urząd pośrednictwa pracy nie pozwala na zatrudnienie Polaków ni wet w takim wypadku, gdy ten sam znajdzie sobie pracę i uzyska zgodę przedsiębiorstwa na zatrudnienie.

Odmawiając prawa zarobkowania, władze gdańskie kierują młodzież polską do przeprowadzania jednego roku na wsi, czyli odsłuszenia t. zw. Landsjahr'u. Jest przy tym faktem towarzyszącym, że podczas odsłuszenia tego Landsjahr'u na wioskach gdańskich stosuje się wobec Polaków — przeważnie młodzieży — różnego rodzaju metody germanizacyjne. Wobec takiego stawiania sprawy przez gdański urząd pośrednictwa pracy, młodzież polska wolnego miasta ma dwie drogi wyjścia: albo odsłużyć Landsjahr, aby mieć możliwość później pracować w Niemczie — co też jest jeszcze problematyczne albo wieść przymusowe bezrobocie.

Zajścia w Raławicach przed sądem w Miechowie

Miechów. — Wczoraj rozpoczął się w Miechowie sensacyjny proces polityczny o zajścia chłopskie w związku z obchodem rocznicy zwycięstwa Kościuszki pod Raławicami w dniu 18 kwietnia b. r. Małe miasteczko Miechów stało się na pewien czas miejscem zainteresowania całej Polski. Opinia publiczna śledzi przebieg procesu z niezwykłą uwagą.

Na ławie oskarżonych zasiadło 60 osób, z czego 29 doprowadzono z aresztu. Przed sądem zbierają się grupki chłopów, rozmawiających półgłosem. Widzi się w Miechowie wielu policjantów, wprowadzonych tutaj z różnych stron kraju. Sala sądowna małego prowincjonalnego miasteczka, nie przystosowana do tak wielkiego procesu, ledwie może pomieścić oskarżonych, którzy wypełniają ją prawie sami. Resztę miejsca zajmują grupa chłopów, wśród której widać kilka kobiet. Silnie obsadzony jest stół prasowy przez przedstawicieli prasy ze wszystkich stron Polski.

Oskarżeni.

Około godz. 9.30 trybunał przystępuje do sprawdzenia generalji oskarżonych.

Stanowią oni mieszaninę względem wieku, który waha się od 20 do 50 lat, jak wykształcenia i zamożności. Przeważają wśród nich ludzie biedni, na co wskazuje ich wygląd zewnętrzny. Wśród oskarżonych są robotnicy rolni i właściciele gospodarstw wiejskich od 2 do 20 morgów. Co do wykształcenia, prawie wszyscy ukończyli szkołę powszechną. Prawie wszyscy również odbyli służbę wojskową, a kilku z nich posiada stopnie podoficerskie. Lwia część oskarżonych nie była dotąd karana. Kilku karano za drobne przewinienia. Wśród oskarżonych zwraca uwagę Andrzej Wachowicz, zwany „czarnoksiężnikiem”, o twarzy z bródką, mającej w sobie istotnie coś tajemniczego. Wachowicz skończył 7 klas gimnazjum, jest z zawodu felczerem, demonstracyjnie oświadcza, że służył w I-ej Brygadzie Legionów, jest inwalidą i nie otrzymuje żadnego zaporażenia.

Wśród obrońców znajduje się 6 adwo-

TYGRYS SZATAN

katów z Warszawy i Krakowa, wybitnych przedstawicieli palestry. Zapowiedziany jest przyjazd jeszcze kilku adwokatów, m. in. prof. Gläsera. Między adwokatami znajduje się jeden z obrońców Doboszyńskiego. Po sprawdzeniu personalij trybunał zarządził przerwę, a następnie przystępuje do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia.

Akt oskarżenia obejmuje 60 osób, którym zarzuca, że w dniu 18 kwietnia b. r. w Raclawicach Janowiczach w powiecie miechowskim brały udział w zbiegowisku ulicznym, liczącym około 5.000 osób, które dopuściło się przemocy w stosunku do funkcjonariuszy policji państwowej. Według aktu oskarżenia, oskarżeni mieli strzelać z karabinów i rewolwerów, rzucać kamieniami, bić policjantów kłkami i kijami oraz grozić im rozbrojeniem i pobiciem, aby zmusić policję do zamknięcia prawnych czynności urzędowych, polegających na niedopuszczeniu do odbycia zgromadzenia w Raclawicach, zabronionego przez władze.

W uzasadnieniu aktu oskarżenia podano, że Urząd Wojewódzki Kielecki odmówił zarządowi Stronnictwa Ludowego w Kielcach zezwolenia na urządzenie w dn. 18-go kwietnia zjazdu pod Raclawicami, ponieważ zachodziła obawa, że zjazd może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa i pokoju publicznego, gdyż w tym właśnie czasie Komunistyczna Partia Polski rozwinęła wśród robotników i wójszan silną agitację, aby pod pozorem ucieczenia zwięzła kościuszkowskiego zorganizowano szereg masowych wystąpień i manifestacji o charakterze i celach wyłącznie politycznych. Zakaz ten nie odniósł skutku, gdyż patroli policji nie zaobserwowały w nocy z 17 na 18 kwietnia mniejsze i większe grupy wieśniaków, idących do Raclawic. Policja zawiadamyła idących o zakazie gromadzenia się w Raclawicach. Dnia 18 kwietnia około godziny 10-jej rano zebrało się przy kościele w Raclawicach przeszło 1.000 ludzi, a w sąsiednich Janowiczach pod kopcem Kościuszki około 400 ludzi.

Zajęcia przy Kopcu Kościuszki.

Aspirant policji Wąsala z oddziałem w sile 52 ludzi wyruszył do Janowiczek, aby usunąć zebranych i niedopuszczyć do dalszego gromadzenia się ludzi. W odległości około 40 kroków od tłumu, Wąsala zatrzymał oddział i wezwał tłum do rozejścia się. Zebrani przyjęli wezwanie wrogimi i obelżywymi okrzykami. Wówczas oddział policji przystąpił do rozpedzania tłumów przy użyciu pałek gumowych. Tłum usunął się na stoki wzgórz i groził rozbrojeniem policjantów. Wezwanie do spokoju, według aktu oskarżenia, i zapowiedzi użycia broni nie odniosły skutku. Tłum w dalszym ciągu szybko wzrastał, gdyż nadciągały liczne grupy ludzi z okolic oraz zgromadzeni w Raclawicach. W przeciągu 20 minut w Janowiczach pod kopcem Kościuszki zgromadziło się przeszło 3.000 osób. Gdy powtórnie wezwanie do rozejścia się nie poskutkowało, policja rzuciła 22 granaty łzawiące. Ponieważ wiatr znosił dym w przeciwnym kierunku, granaty nie odniosły skutku. Ludzie podnosili je i rzucali z powrotem na policję. Rzucono również kamieniami. Aspirant Wąsala zapowiedział wówczas użycie broni i zaczął nabieć karabiny. Chwilowo podzielało to uspokajająco, ale nie na długo. Wzmógł się nacisk tłumu na oddział policjny i padły wrogie okrzyki.

Wygaszono przy tym podlegające przemówienia. Omawiano więc sprawę ordynacji wyborczej, obozu w Berezie Kartuskiej, amnestii dla więźniów brzeskich, rozwiązania Sejmu i Senatu, zerwania przymierza z Niemcami i zawarcia z Francją i Czechosłowacją i inne. Padły okrzyki: „Żądamy Witos! Niech żyje czerwona Hiszpania! Żądamy frontu ludowego! Precz z Beresą! Precz z fałszywnym i dyktaturą!“ Otoczony tłumem oddział policjny był bezsilny i oczekiwał na posiłki. W Raclawicach tymczasem tłum, liczący około 1.000 osób, usiłował przedrzeć się przez kordon policjny przy budynku postarunku P. P., pragnąc dostać się do Janowiczek. Gdy na policję rzucono kamieniami, policjanci użyli granatów łzawiących i tłum odparł. Około godziny 12-jej pod kopiec Kościuszki przybył komisarz policji Winnicki z oddziałem 23-ch policjantów. Na wzgórzach znajdowało się już około 5.000 ludzi. Odbywały się nadal przemówienia i śpiewy, padły wrogie okrzyki pod adresem rządu i policji. Oddział komisarza

Kino „Atlantic“ Królowie humoru Bracia Marx NOC W OPERZE

w komedii muzycznej

Winnickiego połączył się z oddziałem aspiranta Wąsali, w którym było kilkunastu konnych policjantów.

Po sygnale na trabce policjanci chórem wzywali trykrotnie „W imieniu prawa rozejść się“. Gdy tłum na to wezwania nie reagował, kolumna policyjna ruszyła naprzód, rozpraszając go pałkami i kłobami. Wkrótce usunęto ludzi z kopca i zaczęto spychać ich ze stoków. Tłum, ochłonawszy, począł znowu piąć się na szczyt wzgórz a jednocześnie zaczął rzucać kamieniami na policjantów. Konie bito kijami i pałkami, a także padło ze strony tłumów kilka strzałów rewolwerowych i z uciętych karabinów. Wówczas komisarz Winnicki dał rozkaz oddziałowi konnemu rozpedzenia tłumów. Oddział policjantów konnych w gęstym tłumie był zupełnie bezsilny i musiał się wycofać ze wzgórz.

Akt oskarżenia opisuje szczegółowo przebieg całej walki, zakończonej wycofaniem się oddziałów policyjnych z wzgórz, które pozostało w rękach tłumów.

Starcie w Raclawicach.

Nowe starcie wynikło między tłumem powracającym z wzgórz a oddziałem policji przed posterunkiem w Raclawicach. Oddziałem tym dowodził komisarz Ostrowski. Gdy tłum wśród wrogich okrzyków zaczął atakować policjantów, a potem obrzucać ich kamieniami, komisarz Ostrowski kazał policjantom konnym rozpedzić tłum.

Rozpedzeni zbierali się znowu i obrzucać kamieniami policjantów. Jeden z koni zwał się i przygniął policjanta. Inny policjant uderzony kamieniem w głowę, stracił przytomność. Komisarz Ostrowski zapowiedział użycie broni, potem kazał nabieć broń i dać salwę ostrzegawczą w górę. Pluton rozkaz wykonał, ale nie wszyscy policjanci zdolali załadować broń w porę, gdyż padające z tłum kamienie uderzały w karabiny i ręce policjantów. Z tych samych powodów nie którzy policjanci nie zdolali wystrzelić jednocześnie z innymi i w chwili strzału ustawili broń w myśl instrukcji. Na

chwile przed salwą i w czasie salwy padło z tłumów kilka strzałów rewolwerowych. Dwaj osobnicy strzelali z rewolwerów z za płotów. Mimo salwy tłum, podlegany okrzykami, nie przestawał rzucać kamieniami. W tym czasie nadzszedł oddział komisarza Winnickiego i wspólnymi siłami udało się policji rozpedzić tłum, wśród którego obiegają pogłoski, że w wyniku salwy policyjnej jest jeden zabity i kilku rannych. W toku dochodzenia ustalono, że rany odnieśli: Julian Szarwa, Andrzej Skóra, Henryk Gawet i Józef Karkowski. Zabity stał na miejscu Wincenty Kowalski. — Z pośród policjantów 45-ciu zostało połączonych. Uszkodzono również kilka karabinów.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków, których jest około 80 ze strony policji i około 120 ze strony oskarżonych. Między świadkami znajduje się prezes wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Ludowego w Kielcach p. Nowak i dwóch członków zarządu.

Zeznania oskarżonych.

Pierwszy oskarżony zeznał Antoni Bigasa, następnie Jan Bury z pow. sochaczewskiego pod Warszawą. Obaj oskarżeni nie przyznają się do udziału w manifestacji, ale nie mogą ustalić w sposób dokładny, co robili i gdzie się znajdowali w czasie manifestacji. Bury podaje, że na komisarzacie policji uderzył go policjant kłobą karabiny w nogę. Dalej zeznaje Michał Bujak. Należy on do Stron. Ludowego, jest wiceprezesem koła Lelewoie. Nie przyznaje się do udziału w manifestacjach. Przyznaje jedynie, że był tam obecny, że stał koło rzeki na kilka metrów od podnóża kopca. Jego zeznania nie zgadzają się z zeznaniami w śledztwie. Zeznaje on dalej, że gdy ludzie mówili, że nie wolno się zbierać, począł się rozchodzić. Wypływa teraz sprawa niejakiego Józefa Króla, który miał podburzać ludzi przeciwko policji. Bury utrzymuje, że okrzyki Króla podzielały uspakajająco na tłum. Bury słyszał strzały, kiedy znajdował się w odle-

głości 6 km. od Raclawic w Racimowicach.

Następnie zeznaje Franciszek Bielawski. Odpowiada jasno i przejrzyście. — Należał on przed tym do Stron. Ludowego, jednak w tym roku wystąpił. Tragicznego dnia udał się do sklepu do Raclawic i tu został do godziny 3-ciej. Kiedy nie widział już policji i ludzie mówili, że już wolno wracać, wrócił do domu. Słyszał przemówienia, śpiewy i okrzyki. Nie słyszał jednak okrzyków „niech żyje Lenin!“, o których mówi akt oskarżenia. Natomiast słyszał okrzyki na cześć Witosia, ale nie okrzyk „niech żyje król Witos!“, jak to podawał akt oskarżenia. Oskarżony słyszał potem strzały. Stwierdza też, że jeden z mówców ludowych po przemówieniu nawoływał do rozejścia się.

O godz. 14-jej sąd ogłosił przerwę, po której zeznał Edmund Balić, nie należący do Stron. Ludowego. Nie przyznaje się on do winy. Szedł ze znajomymi do jego siostry. Policja aresztowała go w drodze powrotnej. Oskarżony nie umie określić dokładnie miejsca aresztowania, bo w tych stronach był po raz pierwszy. Przeczy, jakoby zeznał przed policją, że chciał brać udział w zjeździe ludowym. U ojca jego, kowala, znaleziono „jakąś starą łufę“.

Władysław Bielawski z Górnego Śląska również nie przyznaje się do winy. Był w kościele w Raclawicach, nie wdział o zjeździe. Następnym osk. Stanisław Bielawski nie przyznaje się do winy. Nie należał do żadnego stronnictwa, ale chciał się przekonać, co daje Stron. Ludowe, dlatego poszedł do Raclawic. — W czasie zeznań sędzia cytuje zapiski policyjne, sprzeczne z zeznaniami oskarżonego. Jeden z adwokatów zwraca uwagę, że zapiski te są tajne i nie podlegają ujawnieniu.

Jak prowadzono śledztwo?

Z kolei zeznaje oskarżona Dajworek. Nie przyznaje się ona do winy. Jest nieco zdenerwowana. Była sekretarką koła młodzieży „Siew“. Sędzia zwraca się do niej słowami: „Proszę was, Dajwórkówna“, co — wywołuje zdziwienie obecnych. W czasie zająć została uderzona przez policjanta i powiedziała wówczas do niego: „To nie bohater, kto bije kobiety“. Oskarżona twierdzi, że zeznania jej w policji były wymuszone, jednak na pytanie adwokata mówi, że była tylko przestraszona i dlatego nie wiedziała, co mówi. Przewodniczący odczytuje protokół z śledztwa. Oskarżona twierdzi, że tak nie było, że m. in. nie rzucała kamieniami. Dalej zeznaje Marceli Dajworek. — Należy on do Stron. Ludowego. Jest prezesem koła w wsi Daje. Inny oskarżony Stanisław Gajus, szedł na mecz piłki nożnej między reprezentacjami Krakowa i Miechowa. Wówczas aresztowano go w Raclawicach. Oskarżony Wincenty Grabowski szedł na obchód bitwy z Moskalami i na zjazd ludowy. Oskarżony jest zdania, że w protokole jego zeznań z śledztwa jest co innego, niż mu odczytano do podpisu w śledztwie. Nie wiedział, czy wie był zakazany, bo nie ma pieniędzy na gazety. Oskarżony Władysław Jurkowski odpowiada śmiało i jasno. Z uniesieniem mówi o swej niewinności. W komisarzacie policji policjanci bijąc go, powiedzieli: „Ty Chrystusie, będziesz się przed sądem usprawiedliwiał“. Przewodniczący zapytuje oskarżonego dalszego jego zeznania w protokole wyglądają inaczej, na co oskarżony odpowiada: „A ja wim, może pisali co chcieli“.

W tej chwili wskutek zepsucia się elektryczności gaśnie światło, wobec czego sąd zarządził przerwę.

Po przerwie następuje sensacyjna oświadczenie adwokata, któremu jeden z oskarżonych oznajmia, że posterunkowi policji prowadzą w czasie rozprawy dla siebie notatki, na co prokurator wyjaśnia, że mają oni takie polecenie (!). — Z kolei zeznaje osk. Roman Janik, który również nie przyznaje się do winy i mówi: „Na takich interesach, to ja się nie znam“. Oskarżony nie należał dotąd do Stron. Ludowego, dopiero teraz się zapisał. Oskarżona Koperska zeznaje, że kiedy dzieci przyniosły jej śniadanie, policjant powiedział: „Poszła won!“ i pobił ją pałką gumową. Następnym osk.

Kino „EDEN“ I Aleja 12.
Monumentalny epos miłosny:
„DAJ MI TWE SERCE“!.
Dzieje kobiety, która pokochała tonącego rzeźnicznika.
Role główne: **KAY FRANCIS, GEORGE BRENT, ROLAND YOUNG** i inni.
DOSKONAŁE NADPROGRAMY. — Początek o 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.

Prymas Polski z okazji 50-lecia

ZALOZENIA ZGR. B-ci ALBERTYNOŃ W.

Prymas Polski, J. E. ks. Kardynał Hlond, z okazji 50-lecia założenia Zgromadzenia Braci Albertynów wystosował następujące pismo:

„W przepięknej księdze nieśmiertelnej historii wielkiego czynu miłości Boga i bliźniego, odznaczającej się heroicznie ofiarnym samozaparcem, zapisuje się chlubnie Zgromadzenie Braci Albertynów. Powstało ono ze zwiastego bliźniego współczucia i serdecznej gorliwości świętego inicjatora i rozwija w jego duchu wielce zbauwieną działalność chrześcijańskiego miłosierdzia.

Szczególną miłością ukochał Brat Albert bezdomną, bezimienną, opuszczoną, sierocą niedotę uliczną wszelkiego wieku, stanu i rodzaju.

Ta twarda bieda, która wypacza serca, bo rozpoczyna je karmi i jadem nienawiści zatrutą, a nieraz do buntu pcha szalonego, ta włączająca się i niestety w naszym kraju panosząca się niedza jest przedmiotem najtkliwszej troski i najofiarniejszych wysiłków zakonnej braci Czciwegońd Sługi Bożego Alberta.

W pięćdziesięciolecie istnienia tegoż Zgromadzenia wołam nie o słowa uznania dla jego inicjatywy i zasług, lecz o czyn uznania, o katolicki czyn społeczny urzeczywistniający „ideę Brata Alberta“, serdecznie błagostawiając Zgromadzeniu, Dziełu Opatrznościowemu, które bliżni miłością i opieką czuła otacza najmniejszych wśród maluczkich i wśród biednych najbiedniejszych.

Ksiądz Augustyn Kard. Hlond.



Nowi piloci turystyczni.
Zdjęcie nasze przedstawia wręczanie świadectw pierwszej grupie pilotów turystycznych, w nowoofortawej szkole pilotażu motorowego w Masłowie pod Kielcami.



Bengalski Tygrys

WALNA CZŁOWIEKA Z TYGRYSEM

Aleksander Michałowski nie wiedział, czy jest zezwolenie na wiec, czy nie. Nie wiedział, czy ma iść, lecz wtedy zjawił się jakiś człowiek, który mówił mu: Trzeba jechać, trzeba jechać. Jak się okazało później, był to konfident tajnej policji. Na komisariacie policji było cztery ludzi, którzy mówili: „O, idzie Witos, trzeba mu dać kulę w łeb”. Oskarżony przestraszył się tego i dlatego w śledztwie nie mówił nic o tym konfidentcie. Rozprawa trwa.

Przed dymisją ministra Poniatowskiego

Warszawa. — W związku z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu, która ma nastąpić w najbliższych dniach, mowa jest o tym, że min. Poniatowski ustąpi z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce ma być mianowany wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski. Pogłoska ta wydaje się zresztą dość nieprawdopodobna. Np. „Czas” donosi, że przeciwnie min. Poniatowski ma zostać premierem.

Mówi się też o tym, że nieaktualną jest sprawa objęcia stanowiska wiceministra spraw wewnętrznych przez gen. Kordiana-Zamorskiego, lecz tekę po wicemin. Paciorskim ma zająć obecny wojewoda lwowski dr. Bilyk. Niektóre koła polityczne wymieniają gen. Zamorskiego jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych.

Po audyencji ludowca

u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. — Przyjęcie inż. Ignacego Solarza na audyencji przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zamku warszawskim wywołało bardzo duże wrażenie w kołach politycznych stolicy. Inż. Solarz przebywa bowiem stale na terenie, który w roku ubiegłym oraz ostatnio były miejscem znanych już wypadków, oraz na którym odbyły się uroczystości nowosielskie.

Inż. Solarz jest dyrektorem i kierownikiem Węjskiego Uniwersytetu im. Wł. Orkana w Gaci (pow. przeworski). Inż. Solarz pracował od r. 1921 w kółkach rolniczych na terenie Małopolski Wschodniej. Zorganizował następnie pierwszy w Polsce Uniwersytet Ludowy w Szycach koło Krakowa. Uniwersytet ten był własnością Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Po stworzeniu BBWR., Szyce oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego oddały się na usługi BBWR. Inż. Solarz został zwolniony ze stanowiska dyrektora. Tworzy on wówczas i organizuje przy pomocy byłych wychowanków pierwszy samodzielny, niezależny Uniwersytet w Gaci, budując ze składek, zbieranych na wsi w całej Polsce, własny gmach. Wychowankowie Szycańscy, a obecnie wychowankowie Gaci, tworzą czołową awangardę i są kierownikami pracy wśród młodzieży wiejskiej, przede wszystkim zaś Związku Młodzieży Wiejskiej, Inż. Solarz jest wiceprezesem zarządu głównego „Wici”. Był on starostą dożynekowym na pierwszych dożynkach w 1928 roku w Spale, stąd znajomość z P. Prezydentem Ignacym Mościckim. Inż. Solarz w tym czasie został udekorowany krzyżem kawalerskim Polonia Restituta. Jest jednym z głównych referentów na zjazdach wiciowych. Bierze czynny udział w pracach spółdzielczych. Jest członkiem miejscowego Wydziału Powiatowego. Bierze udział w pracach Komisji Gospodarczej Stronnictwa Ludowego. W „Wiciach” radykalnej organizacji młodzieży ludowej, uchodzi za głównego wychowawcę i ideowego przewodnika.

KWAPIŃSKI OTRZYMAŁ EMERYTURĘ ZASŁUŻONYCH...

Warszawa. — Znany działacz PPS, były poseł na Sejm, przewodniczący Centralnej Komisji Rady Klasowej Związków Zawodowych oraz przewodniczący Związku Zawodowego Robotników Rolnych, J. Kwapiński, otrzymał emeryturę zasłużonych. Emerytura tę uchwaliła Kwapińskiemu Rada Ministrów. Fakt ten wywołał w P. P. S. wrażenie.

OBRADY ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

Warszawa. — W dniu 10 b.m. odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P., na którym m. in. zajmowano się ostatnią uchwałą Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie położenia prasy polskiej w Niemczech.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIENNIKARZA.

Kraków. — W dniu 13 b. m. zmarł tragiczną śmiercią w Krakowie wspólnie z kolegą w Krakowie wspólnie z kolegą pracownik „I. K. C.” red. Kisielewski, podczas niestrożnego manipulowania broniami.

Sensacyjny proces notariusza o nadużycia i czyny nierządne.

Kościan. — W poniedziałek przed południem rozpoczął się przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Lesznie na sesji wyjazdowej w Kościanie przy wielkim zainteresowaniu publiczności sensacyjny proces przeciwko notariuszowi Tadeuszowi Rozwadowskiemu, oskarżonemu o popełnienie nadużyć na sumę 36.000 zł. na szkodę klientów.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto Roz-

Janina Irena Zadworna
Opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 września 1937 r. przeżywszy lat 21.
Wyprowadzenie drogiem nam zwłok z domu żałobcy przy ul. Wolnej do kościoła św. Zygmunta nastąpi w dniu 15 września 1937 r. o godz. 15.30, poczym na cmentarz Kule.
Na smutne te obrzędy, krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej zapraszają pozostali w nieulatanym smutku
RODZICE I BRACIA.

wadowskiemu, że wykorzystując swoje stanowisko służbowe, zmuszał swe pracownicy do nierządu. Sprawa nadużyć, oraz dopuszczania się czynów nierządnych na pracownikach wyszła na jaw po zwolnieniu z pracy urzędniczki notariatu Melanii Jaśkiewicz w dniu 11 marca r. b. Jaśkiewiczówna złożyła u prokuratora obszerna zeznania, na podstawie których zarządzone śledztwo i stwierdzono istotnie poważne nadużycia. Rozwadowskiego osadzono w więzieniu w Lesznie. — Ustalono, że do ksiąg wpisywał on mniej sze kwoty, niż te, które pobierał od klientów. Rozwadowski posiadał hulastkę trzy życia, posiadał dwa samochody osobowe i często wyjeżdżał do Poznania, Warszawy i innych miast, m. in. do Gdańska i Sopot, gdzie grywał w ruletkę w tamtejszych kasynach. Pensja Rozwadowskiego, jako notariusza, wynosiła 3 tysiące złotych miesięcznie.

Niezależnie od popełnionych nadużyć, Rozwadowski zaciągnął w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kościanie pożyczkę w kwocie 5.000 złotych. Pożyczka ta nie jest zabezpieczona dostatecznie. — Proces potrwa kilka dni.

Warto przy tej sposobności zaznaczyć, że dla Rozwadowskiego liczba „13” jest liczbą feralną. 13-go marca został on aresztowany, 13-go września rozpoczęła się rozprawa. Osadzony jest w celi nr. 13 i z Leszna do Kościana na rozprawę został przywieziony samochodem nr. 13.

KRONIKA

Częstochowa
15 WRZESNIA
Sroda

Dziś — M. B. Bolesnej.
Jutro — Korneliusza i C.
Wschód słońca o godz. 5.18
Zachód 18.
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja Augusta II 1697 r.

16 października b. r.

odbędą się uroczystości ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego.

Odraczone dwukrotnie uroczystości ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego odbędą się w Czarnycy dnia 16 października b. r.

Na uroczystości przybyć ma marszałek Śmigły - Rydz. W uroczystości wezmą udział tylko delegacje związków sferedowanych i organizacji społecznych.

— Święto drухen w Kamienicy Polskiej. Kat. Stow. Mł. Zeńsk. w Kamienicy Polskiej obchodzilo ub. niedzieli swoje je doroczne „święto drухen”, które, zapoczątkowane uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele, zakończyło się wieczorem w Domu Ludowym specjalną akademią, połączoną z przedstawieniem teatralnym i zabawą.

Z akademii K. S. M. Z.

przy par. św. Rocha.

W ub. niedzielę obchodzono Święto Państwa drухen Kat. Stow. Mł. Zeńskiej. Już w przeddzień swego święta drухen odbyły spowiedź, a w dzień uroczystości przystąpiły wspólnie do Komunii św.

O godz. 6-jej wiecz w sali przy ul. św. Rocha urządzona została uroczysta Akademia, którą zagał i słowo wstępne wypowiedział ks. asystent Wł. Gawron, po czym zespół chóralny drухen pod batutą p. Fr. Tomaszewskiego odśpiewał dwie pieśni do Matki Boskiej. W części drugiej programu prezesa Cabanówna wygłosiła referat, a p. Kowalczykówna — wypowiedziała deklamację.

W części trzeciej odegrany został obrazek dramatyczny w 3-ch aktach p. t. „Obraz Matki Boskiej”. Był to naprawdę wzruszający obraz, oparty na dziełstwiech stosunków, gdzie były przedstawione dwa odrębne typy: zachłny materializm i uczciwość, połączona z podaniem się woli Bożej. Choć niektóre sceny obfitowały w wesołość, to jednak ca-

łość nastawiona była b. poważnie. Gra amatek była bez zarzutu, a szczególnie wyróżnienie zasługują p. Jabłońska J. w roli Matyldy. Reżyserował p. Szalecki. Na zakończenie zespół chóralny, odśpiewał jeszcze jedną pieśń.

Licznie zebrana publiczność, która nie szczędziła oklasków, opuszczała salę pod nader podniosłym wrażeniem.

— Coraz mniej bezrobotnych w Polsce Od szeregu miesięcy obszeruje się na terenie naszego kraju spadek bezrobocia. Pozostaje to w związku z ożywieniem, jakie panuje w szeregu przemysłów oraz ze wzmocnionymi robotami, prowadzonymi przez Fundusz Pracy.

W dniu 1 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych na terenie Polski, wynosiła według danych wojewódzkich biur Funduszu Pracy ogółem 277.830 osób wobec 293.025 na dzień 1 lipca r. b. Również w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ilość bezrobotnych wykazuje pewne zmniejszenie, gdyż w dniu 1 sierpnia 1936 r. zarejestrowanych było w Polsce ogółem 284.000 bezrobotnych.

— Druga rata podatku lokalowego. Zgodnie z nowymi przepisami, termin płatności drugiej raty podatku lokalowego na rok 1937 przypada w ciągu całego października. Jest to rata półroczna. Po dniu 31 października będą doliczane odsetki karne. W związku z płatnością drugiej raty do podatku lokalowego żadne nakazy dodatkowe nie będą rozsyłane.

— Jakże podatki płacić będziemy we wrześniu? We wrześniu płatne są następujące podatki: Do 25 września zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r., w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w sierpniu przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do 15 września — druga rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r. przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i

wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu roku bież.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty zterminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności równym w tym miesiącu.

— Instrukcja w sprawie świadectw przemysłowych. Departament podatkowy Ministerium skarbu przystąpił do opracowania instrukcji w sprawie świadectw przemysłowych na rok 1938. Instrukcja, oparta na obowiązujących przepisach ustawowych, wprowadziła szereg innowacji, wynikających z potrzeb życia gospodarczego. Chodzić ma przede wszystkim o umożliwienie zatrudnienia bezrobotnych w większych rozmiarach w każdym okresie roku. Prócz tego chodziłoby o ustanowienie dokładnych granic pomiędzy kategoriami świadectw Instrukcja będzie uzgodniona z sferami gospodarczymi.

Dezpłatne pokazy filmowe

Trzy filmy „Persilu” w kinie „Stylowym”.

Codziennie o godz. 3-jej i pół po poł. aż do soboty 18 b. m. włącznie w kinie „Stylowym” odbywają się bezpłatne przedstawienia filmowe, zorganizowane staraniem znanej firmy „Persil”, Polskiej Spółki Akc. w Bydgoszczy.

Oczywiście wyświetlane są filmy reklamowe „Persilu”, propagujące nowoczesne środki do prania i czyszczenia, a więc: barwny film dźwiękowy „Wielkie pranie u państwa Misiów”, film „Persil”, poruszający problem prania, począwszy od starożytnych Rzymian aż po dzieł dzisiejszy, przebieg, fabrykacja „Persilu” i jego zastosowanie, oraz wesoły dźwiękowiec rysunkowy „Symfonia kuchenna”.

Seans, trwający godzinę, jest nader interesujący i urozmaicony, ponad to wygłoszona zostaje ciekawa prelekcja, informująca o sposobach racjonalnego zastosowania „Persilu” w gospodarstwie domowym. Zarówno prelekcja, jak i seans filmowy cieszą się dużym powodzeniem i zainteresowaniem, szczególnie ze strony naszych pań.

Wstęp bezpłatny tylko dla dorosłych.

IWONICZ-ZDRÓJ

Jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpaciu, poleca

TANI JESIENNY SEZON

rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej **153.- zł.**

Zamówiono 21.000 par obuwia

u szewców w woj. kieleckim.

Zorganizowana ostatnio centrala handlowa rzemieślników w Warszawie przystąpiła do udzielania masowych zamówień szewcom w miejscowościach powiatowych. Zakupowane obuwie przeznaczone będzie do sprzedaży zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Szewcy z województwa kieleckiego otrzymali zamówienie na 21.000 par obuwia, przyczem zagwarantowano im, iż zarobek na każdej parze wynosić ma co najmniej 2 złote.

— Po emisji nowego bilonu trzeba ściśle wydawać reszty. Po wydaniu nowej emisji drobnego bilonu brazowego (wartość 1, 2 i 5 groszy), którą przygotowuje już Mennica Państwowa, obustronna ma być kontrola nad dokładnym oznaczeniem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Zywność i inne artykuły pierwszej potrzeby podawane będą w cennikach bez zaokrąglenia do 5 gr., jak to stosowano dotychczas, tłumacząc się trudnościami te hnicznymi w wydawaniu reszty bilonem groszowym.

Za pobieranie cen nadmiernych wyrażających się nawet w sumach groszowych, stosowane będą wysokie grzywny i wytyczne sprawy karno - administracyjne.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę, dnia 15 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się planarne zebranie członków, po którym nastąpi pokaz modnych firanek. P. T. Członkinie proszone są o punktualne przybycie.

Książki oraz wszelkie pomoce szkolne
w Księgarni „Gońca Częstochowskiego” Aleja 26, tel. 20.50.